



ROCZNIK XXXVIII „Z OTCHŁANI WIEKÓW” Nr 2/1972

Z OTCHŁANI WIEKÓW

KWARTALNIK POPULARNONAUKOWY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA ARCHEOLOGICZNEGO
I NUMIZMATYCZNEGO

ZALECONY DO BIBLIOTEK PEDAGOGICZNYCH I LICEALNYCH
(DZIENNIK URZĘDOWY MINISTERSTWA OŚWIATY Z DNIA 10.VI.1937 R. Nr 6, POZ. 174)

Wydawany z zasiłku Polskiej Akademii Nauk

KOMITET REDAKCYJNY

Marek Konopka — redaktor naczelny
Jan Trynkowski — sekretarz redakcji
Zbigniew Bukowski, Jan Kowalczyk
Lech Leciejewicz, Wojciech Szymański
Kazimierz Kłoś — redaktor techniczny

KONSULTANCI

Jadwiga Chudziakowa (Toruń), Jan Gurba (Lublin), Danuta Jaskanis (Białystok),
Michał Kobusiewicz (Poznań), Irena Kramarek (Wrocław), Leon Jan Łuka (Gdańsk)
Jerzy Maternicki (Warszawa), Zofia Pawłowska (Poznań), Mieczysław Rodziewicz
(Warszawa), Jerzy Szydłowski (Bytom), Tadeusz Wiślański (Poznań), Zenon Woźniak
(Kraków), Andrzej Zaki (Kraków)



WROCŁAW — WARSZAWA
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH — WYDAWNICTWO

W numerze.

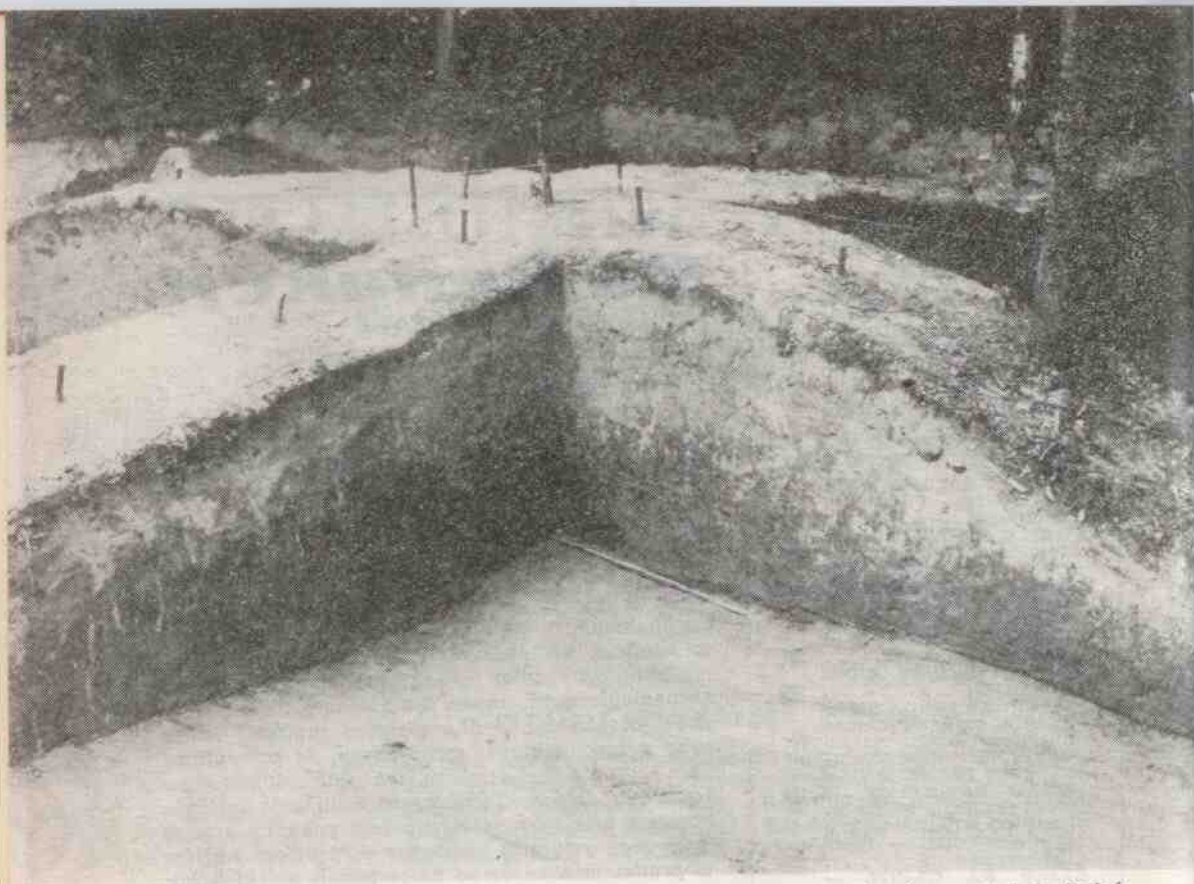
CEDYNIA 972-1972 — Władysław Filipowiak	99
Z TAJEMNIC MEGALITOW — Zygmunt Krzak	107
KROWAMI W ZASWIATY? — Jerzy Tomasz Babel	110
CZY ZABIJANO LUDZI W OFIERZE — Anna Uzarowiczowa	114
OSRODEK KULTOWY NAD MOGIELANKĄ — Witold Bender	118
SANKTUARIUM CZY SKLEP Z DEWOCJONALIAM? — Krzysztof Dąbrowski	133
ŚWIĘTE DRZEWA — Jan Tyszkiewicz	136
GDZIE ZNAJDUJĄ SIĘ KRYPTY DEUGOSZA — Jadwiga Chudziakowa	140
„HABENT SUA FATA ANTIQUITATES” — Zdzisław Rajewski	143
POCZET ARCHEOLOGÓW POLSKICH	145
AMAZONKI NAD AMAZONKĄ czyli Puttkamer na tropie — t.	149
NAJSTARSZY MIESZKANCY NIZU POLSKIEGO — Michał Kobusiewicz	150
NEOLITYCZNE BUDOWNICTWO STAROZYTNIEGO WSCHODU — Piotr Brykczyński	154
KLINY NA GLINIE — Antoni Mierzejewski	160
O HENRYKU SCHLIEMANNIE — ODKRYWCY THOI — Stanisław Jasnosz	164
BURZA NAD CENNIKIEM — Tomasz Dwerński	167
OJ TOMASZ, TOMASZ — Krzysztof Nowiński	168
Z ARMATY DO WROBLA — Adam Markowski	170
SŁUCHAJ DZIEWECZKO CZYLI SPÓR ROMANTYKÓW Z MODERNISTAMI — Tadeusz Jankowski	172
DWA LATA DOBREJ ROBOTY — Jerzy Wlewiński	173

Od Redakcji

Drukując w zeszycie 4/71 artykuł Zdzisława Sochackiego o problemach z zakresu wierzeń w neolicie, nie sądziliśmy, że ta atrakcyjna tematyka, tak rzadko jednak poruszana w pracach archeologicznych, może ujawnić się w większej ilości artykułów. Próbując więc zamówić kilka prac z tego zakresu, uważaliśmy, że pozwoli to nam zgromadzić większą ich ilość dopiero po roku lub dwóch. Tymczasem realizacja jedynie części z nich pozwoliła zappełnić pokaźny zeszyt. Tak więc artykuły poświęcone sprawom kultów w pradziejach zarówno na ziemiach polskich jak i na świecie stanowią trzon niniejszego zeszytu. Niemal wszystkie z nich przedstawiają bardzo interesujące materiały i hipotezy. Z zagranicznych zwraca uwagę szkic Krzysztofa Dąbrowskiego o sanktuarium celtyckim nad Sekwaną, jak się wydaje mało znanym polskim badaczom, z polskich — po raz pierwszy opublikowane materiały z sensacyjnego stanowiska w Otałężce, pow. grójecki. Autor, Witold Bender przygotowuje obszerną publikację wyników badań kilkuletnich niezwykle żmudnych prac wykopaliskowych. Materiały tam uzyskane są tak niezwykle i pozwalają snuć tak ciekawe rozważania, że tym razem odstąpiliśmy od ściśle stosowanej reguły limito-

Popielnica twarzowa z grobu skrzynkowego kultury wschodniopomorskiej, znaleziona w Szemudzie, pow. Wejherowo. O odkryciu grobu powiadomił Muzeum Archeologiczne w Gdańsku mgr STANISŁAW SIKORA ze szkoły podstawowej w Szemudzie. Ten piękny zabytek, uratowany dzięki społecznej postawie mieszkańca wsi przedstawia typowy dla ludności wło kultury wyobrażenia twarzy ludzkiej na popielnicy. W tym zeszycie szczególnie wiele miejsca poświęcamy właśnie zwyczajom kultowym w pradziejach. O innych przypadkowych odkryciach piszemy jak zwykle w rubryce „Pomogli archeologom”. Fot. A. Kleina.





Kurhan kultury lużyckiej w Piotrowicach Polskich, pow. Zabkowice, w trakcie badań archeologicznych. Typowe, pięknie odczyszczone "świadki" ukazują zastosowanie klasycznej techniki wykopaliskowej. Licznym badaniom i ciekawym odkryciom na Dolnym Śląsku poświęcimy większą część następnego zeszytu „Z otchłani wieków”, przygotowanego razem z Konserwatorem Zabytków Archeologicznych na woj. wrocławskie. Wśród artykułów znajdzie się również reportaż o badaniach kurhanów.

20 LAT LUBELSKIEGO ODDZIAŁU PTA — J. G. CO MI DA (-JE) TOWA- RZYSTWO? — Marek Konopka	174
DWA EX LIBRISY PROF. STEFANA NOSKA — Kasper Świerżowski	175
Z ZAŁOBNEJ KARTY — PROF. LUDWIK SAWIC KI	176
FOTOGRAFIA ARCHEO- LOGICZNA	177
„WYSTAWA — PERSJA — IRAN — POLSKA” — Iwo Sawicki	178
WZORY PRASTARE I MODNE — Marek Ko- nopka	179
SPOTKANIE ARCHEOLO- GOW I RZEZBY — Krzysztof Burek	181
SESJA NAUKOWA: ZA- MEK KROLEWSKI W WARSZAWIE — Lidia Eberle	183
UDZIAŁ SPOŁECZEN- STWA W ODKRYCIACH ARCHEOLOGICZNYCH — TK.	186
POMOGLI ARCHEOLO- GOM	188
NOWOŚCI WYDAWNICZE	189

wania objętości artykułu. Sądzymy, że Czytelnicy przeczytają ten obszerny szkic równie zafascynowani jak redaktorzy kwartalnika.

Artykuł ten to równocześnie rezultat ostatnich wykopalisk. Do takich zaliczyć należy także napisaną pięknym językiem pracę Michała Kobusiewicza, z zakresu, który rzadko kiedy staje się tematem wartościowej popularyzacji, a mianowicie o odkryciach dokonanych ostatnio w Lianach, na stanowisku mezolitycznym.

Tematykę ściśle naukową uzupełniają dwa artykuły: o najstarszych budowlach neolitycznych — Piotra Brykczyńskiego i o nauce w Mezopotamii — Antoniego Mierzejewskiego.

Zwracamy też uwagę Czytelników na szczególnie bogaty serwis informacyjny zeszytu. W dziale wystaw interesującą wydaje się informacja o sztuce zdobniczej, czerpiącej swe wzory z motywów archeologicznych, a w dziale poświęconym ochronie zabytków nowa rubryka, zainicjowana przez profesora Zdzisława Rajewskiego, o dziwnych losach niektórych przedmiotów, które, choć wykonane przed setkami lat, znajdują się nadal w użytku w obecnych czasach.

WŁADYSŁAW FILIPOWIAK

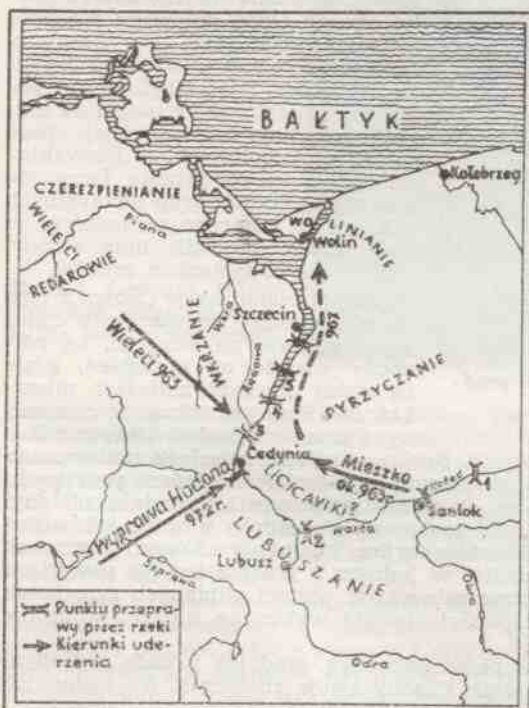
„Książę Mieszko sztuką zwyciężył”
BRUNON z Querfurtu

Cedynia 972–1972

Cedynia jest miasteczkiem, położonym na skłonie terasy pradoliny Odry, w jarze jaki wyłobił przez tysiąclecia potok zwany prawdopodobnie ongiś Cydzynką. Jar stanowił dogodny wyście z pradoliny, bowiem posiadała ona strome stoki ciągnące się wzdłuż wschodniego krańca wysoczyzny, dotykającej w okolicach Osimowa koryta rzeki. Płynąca w odległości około 1 km Odra tworzyła w tym miejscu potężne rozlewisko, które zostało osuszone dopiero w XVIII–XIX wieku n.e.

Stosunkowo dobre gleby, woda i lasy stanowiły dogodne warunki dla osadnictwa, które znacznie rozwinęło się w różnych epokach dziejów ludzkości, co potwierdzają źródła archeologiczne, zwłaszcza od młodszej epoki kamiennej aż do wczesnego średniowiecza.

Nie tylko warunki fizjograficzne, ale także położenie Cedyni spowodowało, iż pełniła ona ważną rolę i to trzykrotnie w historii: w starożytności, wczesnym średniowieczu i czasach współczesnych. Zdecydowała o tym bliskość dogodnej przeprawy przez rzekę Odrę, która znajdowała się w okolicach wspomnianego wyżej Osimowa (ryc. 1).



Ryc. 1. Teatr działań wojennych w latach 963–972. 1–5 — punkty przeprawy.

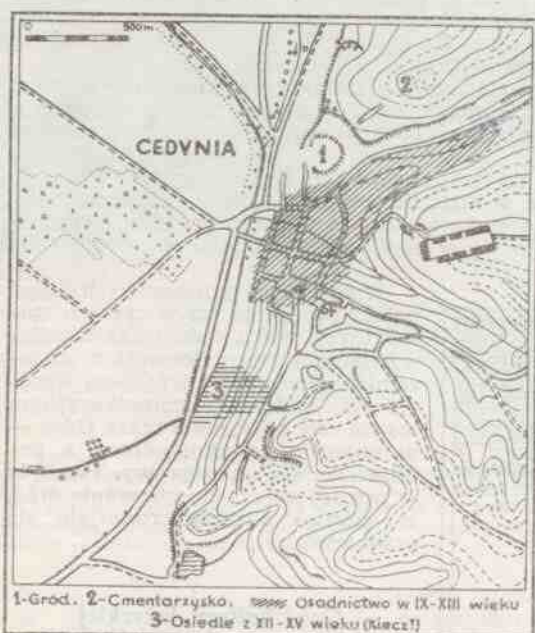
p.n.e. mieszkańcy osady zajmowali się rolnictwem, hodowlą bydła a także rybołówstwem i zapewne odlewnictwem. Należy także przypuszczać, iż korzystano tu z możliwości wymiany, jaką dawało położenie na wielkiej drodze.

W świetle dotychczasowych badań należy sądzić, że już w czasach starożytnych wiódł tędy trakt handlowy, łączący teren Pomorza z obszarami naddiabskimi i środkową Europą. W systemie komunikacyjnym ważną rolę odgrywała także Odra — w układzie południe-północ, a pobliskie miejsce przeprawy, tworzyło w pewnej mierze skrzyżowanie dróg, w którego bliskości rozwijało się osadnictwo.

Gród kultury lużyckiej

Szczególny okres rozkwitu osadnictwa przypada na schyłek epoki brązu i wczesną epokę żelaza, kiedy na tych terenach gospodarowała prasłowiańska ludność kultury lużyckiej. Pośród licznych osad tej ludności w okolicy, uwagę zwraca jedna odkryta i przebadana w roku 1971, położona na stoku, przy ujściu potoku Cydzynki do rozlewiska Odry. Odkryto tam ślady zabudowy w postaci domów słupowych, liczne paleniska, pozostałości szczątków organicznych, materiały ceramiczne a także wyroby z kości i rogu. Znaleziony fragment glinianej formy odlewniczej wskazuje również na miejscowe odlewnictwo przedmiotów z brązu. Z całego inwentarza zabytków możemy wnioskować, iż 700–600 lat

Usytuowanie na trakcie i w bliskości przeprawy stwarzało możliwość konfliktów zbrojnych. Sytuacja taka musiała zaistnieć w początkach epoki żelaza, bowiem na sąsiednim wzgórzu, tuż obok osady powstał potężny gród ludności kultury łużyckiej. Do tego celu wykorzystano cypel wzniesienia, który odcięto przekopem od wzgórza, tworząc fosę. Wzniesiono drewniano-ziemne wały, których wysokość wraz z naturalnym wzniesieniem mogła dochodzić do kilkunastu metrów. Obszar grodu był znaczny, jego średnica wynosiła ok. 100 m. Stosunkowo cienka warstwa kulturowa w jego wnętrzu świadczy, iż w VII—VI wieku przed n.e. był on użytkowany, czego dowodzą zwłaszcza fragmenty naczyń, zdobione kanelurami na brzuścach i ułamki ceramiki tak zw. „grubej roboty”.



Ryc. 2. Cedynia. Rozwój przestrzenny osadnictwa w okresie IX—XII w.

dziesiąt grobów, przeważnie popielnicowych. Spalone szczątki zmarłych umieszczano w naczyniach (popielnicach) nakrytych pokrywami, a do grobów wkładano przystawki w postaci mis. Popielnice jak i misy są starannie wykonane i posiadają zdobiny. Prócz ceramiki z grobów kultury łużyckiej zachowały się ozdoby z brązu jak wisiorzek gruszkowaty, tarczowata szpila z łabędzią szyjką, fragmenty zdobionych pustych bransolet, a także ozdób z żelaznego drutu. W jednym z grobów (nr 19) znaleziono pręślik kamienny, a w grobie nr 27 dwie zabawki w postaci glinianych grzechotek z otworami do zawieszania i paciorki pierścieniowate wykonane z brązu w grobie nr 25.

Około połowy pierwszego tysiąclecia przed naszą erą, gród jak i osada w Cedyni zanikają. Punkt oporu a być może i szlak straciły swoje znaczenie. Na sąsiednich wzgórzach powstają w początkach naszej ery małe osiedla.

Wczesnośredniowieczna Cedynia

Ponowne znaczenie uzyskuje Cedynia w okresie wczesnego średniowiecza. Na dogodnym miejscu dawnej osady prasłowiańskiej nad potokiem, powstaje w VIII—IX wieku naszej ery osiedle słowiańskie. Zachowały się ślady drewnianej zabudowy, którą jak widać ze śladów spalenizny, strawił kilkakrotnie pożar. Liczne zabytki

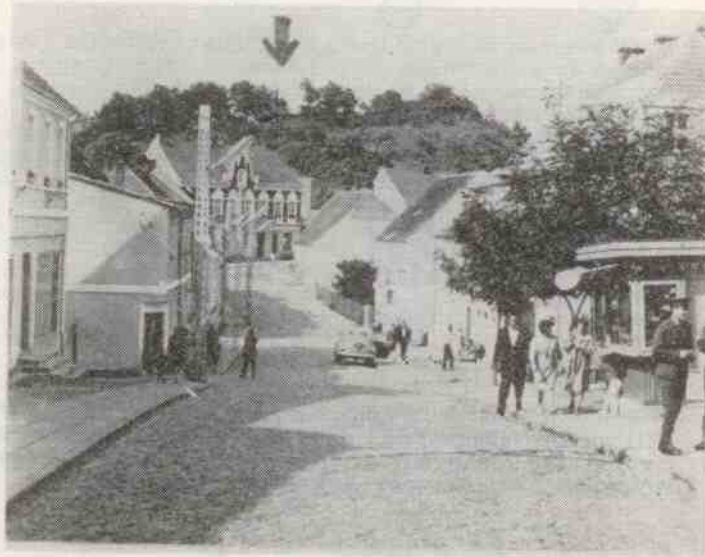
Gród swoim położeniem nie tylko górował nad okolicą, ale ryglował wyjście z pradoliny Odry od strony przeprawy a także wszelki ruch na drodze, która przebiegała wzdłuż jego południowych wałów.

Należałoby wnioskować, iż gród w Cedyni stanowił miejsce schronienia dla okolicznej ludności w czasie zagrożenia i jednocześnie bronił dostępu (od strony zachodniej) z za rzeki Odry na gęsto zaludnione tereny wyżyny cedyńskiej. Warto zwrócić uwagę, że z omawianego okresu znane są nad Odrą grodziska z Siodła Dolnego i Kamieńca, pow. Szczecin, samego Szczecina a najbliższ Cedyni ze Swolenicy, pow. Gryfino. Ich położenie wskazywać by mogło na niespokojne czasy we wczesnej epoce żelaza nad Dolną Odrą. Niewykluczone, że ich powstanie łączy się z naporem obcych grup plemiennych z kierunku północno-zachodniego, a rzeka Odra stanowiła linię obrony, wraz z całym systemem grodów.

Zespół osadniczy w Cedyni z tego czasu uzupełnia cmentarzysko ciałopalne odkryte na wzgórzu, na północny wschód od grodziska, gdzie na stoku grzebano zmarłych mieszkańców. Panował obrządek ciałopalny, a w trakcie badań odkryto kilka-

świadczą o rozwoju garncarstwa, obróbki drewna, rogu i kości, a także żelaza i metali kolorowych. Części prażnic i sierp świadczą o rolnictwie, kości zwierząt domowych o hodowli, żelazne raki do chodzenia po lodzie o rybołówstwie. Wcześniej rozwija się rzemiosło, w tym prawdopodobnie i jubilerstwo o czym mógłby świadczyć rogowy młoteczek, służący do wyklepywania cienkiej blachy. Na podstawie całego zespołu zabytków możemy datować istnienie osiedla od końca VIII do XIII stulecia. Rozciągało się ono wzdłuż potoku i traktu na przestrzeni kilkuset metrów w kierunku wschodnim (ryc. 2). Rozwojowi osady sprzyjało dogodne położenie przy wielkim trakcie handlowym, z uwagi na usługi związane z transportem a także i wymianą.

Położenie Cedyni miało również znaczenie militarne i strategiczne w okresie międzyplemiennych walk. Na skutek tego w końcu IX lub a początku X wieku na miejscu dawnego grodu „łużyckiego” wzniesiono warownię, wykorzystując pozostałości dawnych fortyfikacji (ryc. 3). Ślady pierwszej zabudowy są dosyć niki, bowiem uległy zniszczeniu na skutek wielkiej przebudowy około połowy X stulecia. Prawdo-



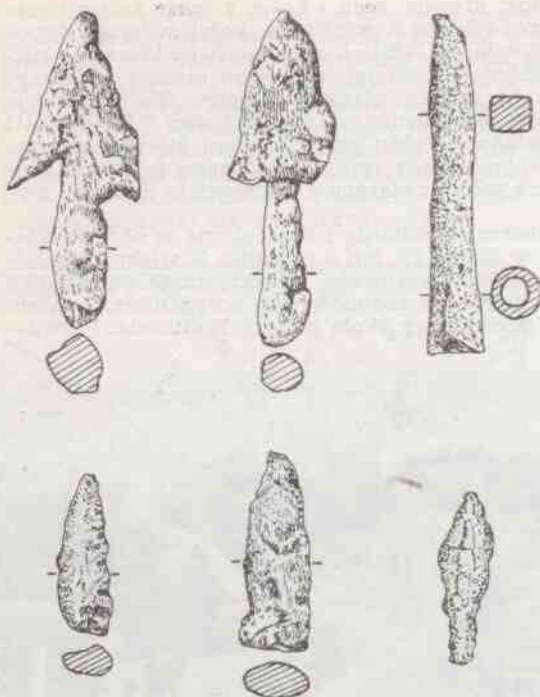
Ryc. 3. Cedynia. Górzące nad miastem grodzisko (oznaczone strzałką).

podobnie powiększono przekop, używając materiał ziemny do podwyższenia wałów o konstrukcji drewniano-kamienno-ziemnej. Jego wnętrze wzmocnione zostało drewnianą konstrukcją rusztową. Zewnętrzna część wału została wzmocniona i zabezpieczona lawą drewniano-kamienną w dwóch trzecich jego wysokości. Całość przykryta była płaszczem glinianym, oblicowanym pełnymi kamieniami. Wysokość wału mogła dochodzić do 12 m. Około 4 m od jego podstawy w sztucznym przekopie, wykopano dodatkowy rów szerokości 2,5 m i głębokości około 2 m. Przypuszczalnie nieco dalej znajdował się drugi rów.

Dojście i brama grodu znajdowały się od strony fosy, prowadząc od drogi, gdzie znajduje się załamanie w wale. Rozmiar grodu wynosił około 100×120 m, powierzchnia około 1,2 ha, z czego 1/3 przypada na same umocnienia. Wnętrze grodu było zabudowane domami, usytuowanymi wzdłuż wału, przytykającymi do niego. Prawdopodobnie środek był niezabudowany i tworzył majdan.

Interesująco przedstawiają się zestawy zabytków z grodziska, bowiem obok licznego materiału ceramicznego — w tym gliniany puchar z pustą nóżką — występują także groty strzał (ryc. 4), oszczepów, noże a nawet kamienne kule do procy. Prócz tego wyroby rogowy, kościane, żelazne (sierpy), gliniane i kamienne, a także liczny materiał kostny zwierząt domowych z przewagą świni domowej (54,7%), następnie krowy (26,2%) kozy i owcy (10,8%), konia (2,2%), psa (1,5%) oraz nieznacznych ilości zwierząt dzikich najwięcej jelenia (1,9%), sarny (1,0%), innych poniżej 1,0%.

Ryc. 4. Cedynia - grodzisko. Groty strzał.



Późniejsza zabudowa zamkowa zniszczyła w znacznym stopniu umocnienia XII—XIII wieku. Natomiast omawiane (najlepiej zachowane) konstrukcje obronne, w oparciu o dostępne materiały datujące, możemy łączyć z czasami panowania Mieszka I, szczególnie z okresem jego ekspansji ku ujściu Odry.

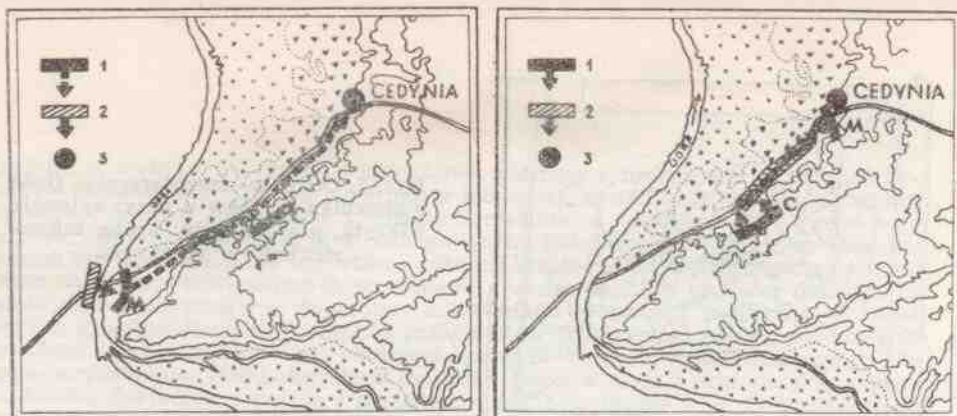
Bitwa pod Cedynią

Początki tych wydarzeń sięgają roku 963, kiedy Mieszko I toczy w tej okolicy walki ze Związkiem Wieleckim. Opisujący te wydarzenia kronikarz Widukind wspomina o dwukrotnych starciach, zakończonych klęską i śmiercią nieznanego z imienia brata księcia polskiego. Walki na pograniczu wielecko-polskim musiały wrzeć nadal, bowiem w latach 964—66 wspomina o nich w swym opisie Ibrahim Ibn Jakub, który dotarł w tym czasie do pobliskiego Magdeburga i zanotował między innymi że „...wojują oni z Mieszko, a ich siła bojowa (jest) wielka”.

Należy przypuszczać, iż w tym czasie gród w Cedyni stanowił jedną z baz operacyjnych na pograniczu wielecko-polskim z uwagi na bliskość terytorium Związku oraz głównych traktów łączących te ziemie.

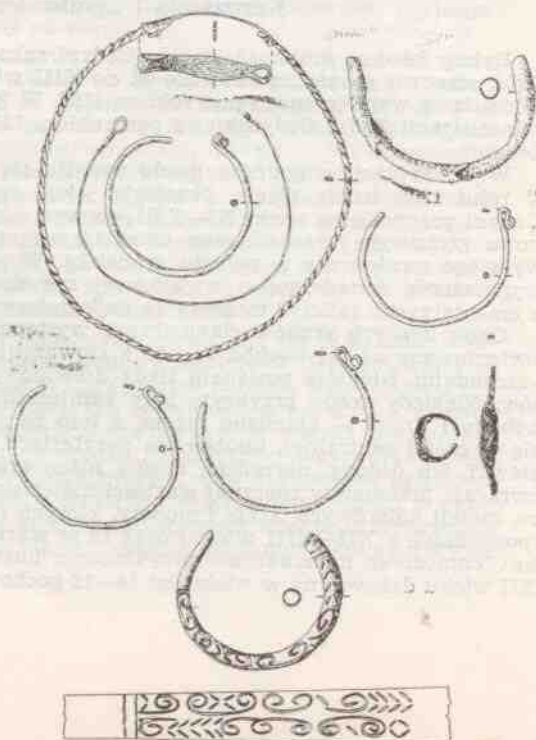
W roku 967 dochodzi do walnej rozprawy z Wolinianami, działającymi zaczepnie z inicjatywy banity saskiego Wichmana, który poległ w tej walce. Zdobyć Wolina oznaczało praktycznie włączenie Pomorza w polski organizm państwowy, a w szczególności uzyskanie dostępu do morza. Te posunięcia władcy Polski i wzrost znaczenia młodego państwa wzbudzały niepokój, zwłaszcza u pogranicznych margrabiów cesarstwa niemieckiego, żądnych podbojów terytorialnych i poszerzania swoich włości i wpływów.

Na tym tle w roku 972 dochodzi do starcia z wojskami margrabiów Hodona i Zygryda zmierzającymi w kierunku Pomorza. Do walnej rozprawy doszło pod Cedynią w dniu 24 czerwca, jak o tym dosyć dokładnie relacjonuje w swej kronice Thietmar w następujący sposób: „Tymczasem dostojny margrabia Hodo, zebrawszy wojsko, na-



Ryc. 5. (Z lewej). Pierwsza faza bitwy pod Cedynią w 972 r. 1 — wojska polskie, 2 — wojska niemieckie, 3 — grodzisko, M — Mieszko, C — Czeibor, (z prawej). Druga faza bitwy pod Cedynią w 972. 1 — wojska polskie, 2 — wojska niemieckie, 3 — grodzisko, M — Mieszko, C — Czeibor.

padł z nim na Mieszka, który był wierny cesarzowi i płacił trybut aż po rzekę Wartę. Na pomoc margrabiemu pośpieszył wraz ze swoimi tylko mój ojciec, graf Zygfryd, podówczas młodzieniec i jeszcze nieżonaty. Kiedy w dzień św. Jana Chrzciciela starli się z Mieszkiem, odnieśli zrazu zwycięstwo, lecz potem w miejscowości zwanej Cedynią (Cidini) brat jego Czeibor zadał im klęskę, kładąc trupem wszystkich najlepszych rycerzy z wyjątkiem wspomnianych grafów. Cesarz poruszony do żywego na wieść o tej klęsce, wysłał czym prędzej gońców, nakazując Hodonowi i Mieszkowski, aby pod rygorem utraty jego łaski zachowali spokój do czasu, gdy przybędzie na miejsce i osobiście zbada sprawę." Drugi kronikarz z tego czasu Brunon z Querfurtu bitwę pod Cedynią skwitował krótko, lecz wymownie, że „książę Mieszko sztuką zwyciężył” nie podając bliższych szczegółów. Powyższe przekazy, umiejscowienie bitwy w Cedyni a zwłaszcza jej usytuowanie wraz z topografią okolicy, upoważniają nas do przyjęcia poglądu, że bitwa toczyła się w dwóch fazach, w dogodnie obranym przez stronę polską punkcie. Biorąc pod uwagę ówczesną, znaną nam taktykę działań wojennych (np. z walk Bolesława Chrobrego z wojskami niemieckimi) można przyjąć, że pierwsza faza polegała na potyczce przy przeprawie przez Odrę (ryc. 5) i wciągnięciu nieprzyjaciela w zasadzkę w dogodnym terenie, gdzie nastąpiła walna bitwa z główną częścią wojsk polskich pod dowództwem Czeibora. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności i warunki terenowe, należy sądzić, że finał bitwy rozegrał się



Ryc. 6. Cedynia - cmentarzysko. Zestaw ozdób srebrnych i brązowych z grobu nr. 100. U dołu rozwinięty ornament pustego kabłączka skroniowego.

